№ 260. Sroda 12. Listopada 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 11. listopada. W obec wielorakich trudności, stojących na przeszkodzie rozwiązaniu ugodnemu stosunków służebnictwa między dworami a gminami w naszym kraju, zasługują na szczególną uwagę rozejmy polubowne w sporach zadawnionych, częstokroć zaciętych i zawiłych, uskutecznione w krótkim czasie ku zupełnemu zaspokojeniu tak uprawnionych jako też i obowiązanych. Zasługują zaś podobne rozejmy na uwagę nie tyle jako wypadki nadzwyczajne, ile raczej jako dowody, że porozumienie między gminami a dworami w uchyleniu służebnictw pomimo drażliwości kwestyi nie tylko jest możliwem, ale przy szczerych chęciach i zdrowem pojęciu rzeczy z łatwością da się przeprowadzić. Pośrednik z urzędu interweniujący między stronami, jeżeli bez uprzedzenia dla którejkolwiek z nich tylko w ścisłem pojęciu istoty rzeczy umie pogodzić literę ustawy z żywem prawem, wyradzającem się osobno z każdego szczególowego stosunku, zdoła prawie zawsze jasnem przedstawieniem rzeczy i szczerą radą trafić do przekonania, i zjednawszy sobie zaufanie obydwóch stron spornych, nakłoni z łatwością dwór do koncesyi, a przekonując gminę, że rozejm na jej pokrzywdzenie nie godzi, zdoła ją odwieść od uroszczeń błędnych, pochodzących bądź z własnej niewiadomości, bądź z obcych i pokątnych podszeptów.

I nie są to wcale rozumowania stawiane na domysł, mamy bowiem wyraźny dowód tego w zamieszczonej poniżej korespondencyi z obwodu brzeżańskiego, gdzie z urzędu pośredniczy w sprawach serwitutowych c. k. komisarz obwodowy pan *Ferdynand Pluschk*, i — jak zapewnia rzeczona korespondencya — przyprowadził już do skutku nie jedną ugodę nawet w takich sprawach, które zdawały się być niepodobnemi do rozwikłania. Jego też staraniom głównie przypisują zasługę, że obwód brzeżański więcej niż wszystkie inne obciążony służebnictwami, nie zanosił dotąd prawie żadnych skarg o przeprowadzenie ich wykupna.

Oto co pisze sam korespondent:

„Miasto *Rohatyn* z przedmieściem swojem *Babińcami* wywodziło z dawnych przywilejów prawo do wolnego poboru drzewa wszelkiego rodzaju z lasów byłego starostwa rohatyńskiego. — W prawie tem brało udział przeszło 400 osiadłości, po największej części zwyczajnych rolników i rzemieślników niezamożnych. Z ich grona wybrano zastępców do prowadzenia sprawy. Pozostawiono im wolność działania, a magistrat miejscowy zajął się tylko dostarczeniem potrzebnych dowodów i podań. Spór o ten pobór trwał przeszło pół wieku, pretensye były ogromne, gotowano się do zaciętej walki ostatecznej. Załatwienie sprawy ugodą zdawało się być niepodobnem. a przecież dokonał tego pan Pluschk. Jego przedstawienia, sposób wykładu, trafny sąd i szczerość w postępowaniu tak ujęły zastepców, że zgodnie i z zupełnem zaufaniem sprawę pod jego rozejm oddali. Gdy zaś JW. Piotr hr. Krasiński jako obowiązany z wszelką gotowością do układu przystąpił, stanęła niebawem ugoda, którą uprawnionym 50 morgów pobliskiego lasu na własność zapewniono. — Tak ukończony został proces dawny i zacięty ku obopólnemu zadowoleniu. Po złożeniu sobie wzajemnych życzeń i odprawieniu nabożeństw dziękczynnych w kościele i cerkwi, czekała nas jeszcze inna niespodzianka. Przy odznaczaniu granicy lasu jeden z zastępców wystąpił z przemową, wyrażając wdzięczność gminy dla JW. Krasińskiego, dziękując panu Pluschkowi za jego starania, a wszystkim, którzy gminę czynem i radą wspierali, za ich pomoc. Potem podał do wiadomości obecnych spisany w dowód zawartej zgody dokument, który zaraz w flaszce dobrze zaopatrzonej pod kopcem granicznym zakopano.

Pod lasem zastawili obecni uprawnieni kilka butelek wina, które po uskutecznionym odgraniczeniu wychylono na cześć zgody i paciscentów.

Równie piękną ugodę przywiódł do skutku pan Pluschk w Lipicy górnej między gminą miejscową i właścicielami obszarów dworskich, pomimo znacznych trudności, które spór oddawna prowadzony nastręczał. Gminie o stu pięćdziesięciu osadach uprawnionych przysłużał z mocy tabularnego zapisu pobór wszelkiego rodzaju drzewa z lasów dworskich, dworom zaś spólny z gminą wypas na pastwiskach gromadzkich i wyłączny użytek drzewa na nich się znachodzącego. Podatek z tych pastwisk obie strony po równej połowie opłacać były obowiązane. Gmina jednak występywała z innemi jeszcze pretensyami, mianowicie z ogromnym rachunkiem za pobory zaprzeczone. Mozolnem było zadanie przekonać gminę o właściwej doniosłości i wartości jej praw i pretensyi, ale i temu pan Pluschk podołał, torując przystęp sprawiedliwym pojęciom o służebnictwie i stosunku wzajemnych potrzeb, które je sprowadziły, broniąc żądań sumiennych a ganiąc przesadę. Zniewolona uznać trafność uwag i nieparcyalność postępowania jego, przychyliła się gmina do wniosku ugody, który WW. Dyonizy Wojakowski, Dezydery Górski i Wincenty Górski jako strony przeciwne przedłożyli, wynagradzając gminie prawo służebnictwa zrzeczeniem się prawa wypasu spólnego z użytkiem drzewa na pastwiskach gromadzkich, za które gmina nadal sama podatki opłacać powinna, tudzież trzydziestoma morgami lasu dominikalnego, na jej własność ustąpionego. Zadowolona ugodą gmina, zamówiła nabożeństwo dziękczynne; poczem miejscowy ksiądz pleban gr. kat, który przyczyniał się z prawdziwie kapłańską gorliwością do pojednania stron, w przemowie do właściciel wyraził jej wdzięczność za szlachetne załatwienie sprawy, radość z zakończenia długoletnich sporów i szczere życzenie trwałości zgody i wzajemnego przywiązania. Gdy zaś pan Pluschk zapowiedział stronom, że z lasu ustąpionego pobór drzewa aż do zatwierdzenia ugody jest zabroniony, dodał pierwszy plenipotent gminy: „Z wyjątkiem jednego dęba na krzyż, jako pamiątkę naszego szczerego pojednania się z naszymi panami."

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 10. listopada. *(Nowiny dworu. — Rozporządzenia rządu saskiego z powodu zarazy bydła w Austryi.)*

Jego Mość Cesarz rozporządził, azeby wszystkim gminom i korporacyom, które podały adresy gratulacyjne z powodu wyzdrowienia Najjaś. Pani, wyrażone zostało imieniem Ich Mości Cesarstwa wdzięczne uznanie.

Król. saskie ministeryum dla ochronienia kraju od zarazy na bydło wydało pod d. 23. z. m. następujące obwieszczenie:

Według doniesień urzędowych, tudzież wiadomości na miejscu powziętych, zaraza na bydło z Węgier i Galicyi rozszerza się coraz dalej i wybuchła już w kilku miejscach Czech.

Dla powstrzymania przeto zarazy na zasadzie najwyższego rozporządzenia z 16. stycznia 1860 (st. 1. Dziennika ustaw i rozporządzeń z t. r.) postanawia się niniejszem:

§. 1. Sprowadzanie bydła rogatego bez różnicy rasy z Czech lub innych państw c. k. austryackich wzdłuż całej granicy saskoczeskiej zabrania się aż do dalszego rozporządzenia.

§. 2. Od tego zakazu wyłącza się tymczasowo tylko to bydło rogate, które przy wzajemnem przebywaniu granicy w ściślejszem znaczeniu wyłącznie tylko do zaprzęgu jest używane.

§. 3. W tej samej rozciągłości jak §. 1. wskazuje, zabrania się także sprowadzać świeże skóry bydlęce, to jest takie skóry surowe, które nie są całkowicie wyschnięte, lub po obu stronach należycie zwapnione. Skóry świeże, które są tylko twardo zmarznięte, przepuszczane być nie mogą.

§. 4. Sprowadzanie trzody chlewnej węgierskiej i polskiej do Saksonii, i przesyłanie tejże przez Saksonię, dozwala się tylko z zastrzeżeniem ograniczeń i warunków przepisanych rozporządzeniem z 23. listopada 1861 i w załączeniu na nowo przedrukowanych.

Władze policyjne miejsc w Saksonii przy kolei żelaznej położonych, mają zrobić sprawozdanie jak tylko w myśl powyższych przepisów rzeźnia dla węgierskiej trzody chlewnej urządzona będzie, i zarazem wyszczególnić, wiele sztuk można tamże jednocześnie pomieścić.

§. 5. Wszelkie urzędowe sprawozdania, lub zapytania odnoszące się do zarazy i przepisanych środków powstrzymania tejże, mają być przesyłane do weterynarza, radzcy medycznego profesora Dra Haubnera w Dreznie. Wszelkim jego poleceniom w sprawie zarazy, mają być posłuszne wszystkie niższe władze policyjne i ich organa.

§. 6. Co do karania przekroczeń obowiązywać będą postanowienia §§. 3. do 7. i 13. włącznie powyższego najwyższego rozporządzenia z 16. stycznia 1860.

Za zaniedbywanie niniejszych przepisów odpowiedzialne są władze policyjne, ich organa i żandarmerya.

Redakcye wszystkich czasopism wyszczególnionych w §. 21. ustawy prasowej z 14. marca 1851 mają niniejsze rozporządzenie ogłosić niezwłocznie w swoich dziennikach wraz z załączonym poniżej dodatkiem.

Przepisy,

względem sprawozdania i przesyłania trzody chlewnej węgierskiej i polskiej.

1. Transport może odbywać się tylko koleją żelazną i to wozami piątrowemi.

2. Przesyłany być może tylko do miejsc, które leżą bezpośrednio przy kolei żelaznej lub wprost do granicy kraju bez zatrzymania się gdziekolwiek.

3. Wszelki transport musi zresztą iść bez zatrzymania się albo do miejsca przeznaczenia w kraju, lub do samej granicy.

4. Z dworcu kolei trzoda ma być na wozach przewieziona do rzeźni wyłącznie dla trzody chlewnej przeznaczonej (porównaj §. 2gi.)

5. W tej rzeźni ma stać, póki tamże nie będzie daną na rzeź, i rozebraną.

6. Trzodę nie rozebraną wyprowadzać z rzeźni, a tem bardziej dawać ją na rzeź w domu, zabrania się zupełnie.

7. Transporta trzody do Saksonii mogą liczyć tylko tyle sztuk, ile można naraz pomieścić w rzeźni tego miejsca, do którego jest przeznaczona.

8. Żadne inne bydle nie może znajdować się w rzeźni, pod 4. wspomnionej.

9. Wszelki transport trzody przeznaczony do Saksonii, lub za granicę tejże, ma być prowadzony przez całą drogę od stacyi granicznej, aż przy wejściu do miejsca przeznaczenia, lub stacyi granicznej przy wyjściu z Saksonii ma odbywać się pod nadzorem organu policyi, który transport odstawi do miejsca przeznaczenia lub władzy policyjnej na stacyi nadgranicznej. Koszta ztąd powstające ponosić będzie przedsiębiorca transportu. Władza policyjna miejsca, do którego transport jest przeznaczony, odbierze go gdy tylko do dworca przybędzie, i jest zato odpowiedzialną, aby przepisy pod 2. 4. do 8. ściśle dopełnione były.

Portugalia.

(Kortezy otwarte. — Poseł do Rzymu.)

Z Lizbony 5. listopada donoszą drogą telegraficzną, że dnia 4go otwarto tamże Kortezy. Mowa tronowa nie zawierała nic szczególnego. Marszałek Saldanha ma w przyszły poniedziałek udać się jako poseł do Rzymu.

Anglia.

Londyn, 5. listopada. *(Małżeństwo księcia Walii. — Parlament odroczony.)*

London Gazette donosi: Dnia 1. listopada 1862 odbyła się w Osborne House na wyspie Wight rada tajna, na której Jej król. Mość dała przyzwolenie na kontrakt małżeństwa między Jego król. Wysokością Albertem Edwardem, księciem Walii, księciem saskim a Jej król. Wysokością księżniczką Alexandrą, Karoliną, Maryą, Charlottą, Ludwiką, Julią, córką księcia Chrystyana duńskiego, i rozporządzić, aby to przyzwolenie pod wielką pieczęcią dane było do wiadomości powszechnej.

Na temże posiedzeniu rady tajnej, parlament odroczony do 13 listopada, odroczono dalej do 14. stycznia.

Francya.

Paryż, 7. listopada. *(Przybycie statku „Finisterre" z Vera Cruz do Tulonu. — Różne wiadomości. — Doniesienia z Mexyku.)*

Wczoraj przybył statek transportowy „Finisterre" z Vera Cruz do Tulonu i stanął na kotwicy w zatoce lazaretowej. Opuścił on Meksyko przed dwoma miesiącami, mając 60 chorych pasażerów na pokładzie; przybywa teraz bezpośrednio z Nowego Yorku. Od chwili wyjazdu umarło na okręcie 24 osób, a mianowicie 17 na zwykłe choroby, 7 zaś na żółtą febrę. Ponieważ „Finisterre" ma jeszcze 20 chorych na pokładzie, przeto odbywać musi kwarantanę aż do dalszego rozkazu.

Rząd najął znów statek jeden kupiecki do przewozu amunicyi i żywności do Mexyku.

Monitor armii donosi, że na rozkaz cesarski rozpuszczono dnia 4. b. m. 7000 żołnierzy na półroczny urlop. — Dekretem cesarskim zarządzone zostały prace gwoli zabezpieczenia Lugdunu od wylewów Rodanu i Saony. Koszta tych robót obliczone zostały na 1,900.000 franków, które w połowie skarb publiczny, w drugiej zaś połowie miasto Lugdun ponosić ma.

Na giełdzie paryskiej rozpuszczono wieść, iż w Atenach rzeczpospolita proklamowana została. Również mówiono o zawieszeniu broni w Ameryce północnej. Obydwie te wieści potwierdzenia jeszcze potrzebują.

Według ostatnich doniesień z Vera Cruz zaraz za przybyciem jenerała Forey rozpoczęte zostały prace około urządzenia warsztatów dla drogi żelaznej, która za ustaniem deszczów niezwłocznie budowana być ma. Prowadzona ona będzie z Vera Cruz do Orizaby i stanie się prawdziwem dla kraju dobrodziejstwem, gdyż będzie można przebyć koleją żelazną najniezdrowszą okolicę całego kraju. — Jenerał Forey rozkazał wywiesić sztandar mexykański tak w Vera Cruz jak i w Cordowie, co najlepsze sprawiło wrażenie w całem kraju. Parowce „Saint Louis", „Navarin" i „Eure" wypłynęły dnia 30. września z wojskiem z Martyniki do Vera Cruz, na pierwszym znajdował się jenerał Bazaine. Przy odejściu ostatnich wiadomości znajdowało się w Martynice 22 statków z wojskiem z Francyi przybyłem. Zdaje się, że wszelkie przesełki do Vera Cruz stanąć już musiały na miejscu przeznaczenia, gdyż do dnia 28. września z 32 statków z Francyi wysłanych, 27 już do Martyniki przybyło.

Włochy.

Turyn, 7. listopada. *(Różne wiadomości.)*

Dziennik hiszpański *el Constitutionel* zapewnia, iż rząd włoski umawia się z rządem portugalskim, względem odstąpienia jednej z wysp Azorskich, dla umieszczenia na niej Kamorystów w Neapolu uwięzionych, których liczba do 4000 dochodzić ma.

Z Neapolu donoszą, iż komitet grecki zawerbował już 130 ludzi i posłał ich na osobnym statku do portu Piraeus. Werbunki trwają ciągle tak w Neapolu jak i w Sycylii. Dziennik *Avvenire* donosi, iż do Palermu przybyły dwa statki kupieckie z Grecyi, które wielkie partye broni zakupiły i umowy na dalsze dostawy pozawierały.

Centralny komitet węgierskiej emigracyi w Turynie wydał odezwę wzywającą emigrantów po Francyi i Anglii rozprószonych, azeby adresy swe komitetowi zakomunikowały dla ważnej komunikacyi udzielić się mającej. Zdaje się, iż idzie o spieszną reorganizacyą legii węgierskiej, która pod dowództwem Klapki do Grecyi udać się ma. Mówią, iż rząd włoski zamiar ten pochwalił i Klapce pensyą jenerał-leitnanta zapewnił.

Z Genuy piszą pod d. 4. b. m. Mówią, iż w Tessai na wyspie Sardynii, założony będzie główny depot legii węgierskiej, do Grecyi przeznaczonej. Jeden z adjutantów Türra i kilku emigrantów węgierskich udali się już do Sassari ostatnim parowcem pocztowym.

Grecya.

(Stan rzeczy w Grecyi.)

Ostatnie doniesienia z Grecyi każą się obawiać, iż zaburzenia w tym kraju nie skończą się na samem wydaleniu od tronu Króla Ottona. Rząd tymczasowy przyrzekł wprawdzie zachować przyjacielskie stosunki z obcemi mocarstwami, a zatem i z Turcyą, zdaje się jednak, iż rząd ten złożony z członków stronnictwa umiarkowanego nie ma dość siły i znaczenia, azeby przyrzeczenia swe dotrzymać mógł, oskrzydliło go bowiem właściwe stronnictwo rewolucyjne, i rząd tymczasowy pod tym tylko warunkiem dotąd utrzymuje się, iż pełni wolę tak zwanych „Nauplianów", na których czele stoi Grivas, znany naczelnik dawnych Polikarów.

Grivas, który sam dowodził powstaniem w Wonicy, zgłosił się zaraz do rządu w Atenach z swemi warunkami. Żądał on pieniędzy i pozycyę wpływ dającą, w przeciwnym zaś razie groził przyjściem swojem do Aten i obaleniem rządu tymczasowego. Rząd tymczasowy zląkł się, przysłał mu pieniędzy i zamianował go nadintendantem armii greckiej. Tym sposobem rząd wydał stronnictwu rewolucyjnemu jedyną siłę, która go poprzeć mogła — wojsko. Słychać zarazem, iż rozporządzenia rządu w Atenach nacechowane są gwałtownością i duchem rewolucyjnym. Prefekci i prokuratorowie przeszłego rządu zostali oddaleni; mówią, że senat ma być rozwiązany. Wszystko to wskazuje kierunek, jakiego rząd trzymać się zamyśla.

Plan stronnictwa, na którego czele Grivas stoi, a do którego cała młodzież grecka należy, zamierza zaprowadzić w Grecyi rząd republikański. Ateny mają być stolicą rzeczypospolitej federacyjnej, złożonej z trzech prowincyi, Liwadyi, Morei i Archipelagu greckiego. Każda z tych trzech prowincyi ma mieć rząd swój lokalny, posełać zaś jednego delegowanego do Aten, taki zaś triumwirat delegowanych stanowiłby rząd sprawy centralne załatwiający. Prezes tego triumwiratu byłby właściwym naczelnikiem rzeczypospolitej, mającym sobie powierzoną władzę wykonawczą. Tak menery ostatniej rewolucyi myślą urządzić rządy w Grecyi. W obec stronnictwa tego demokratycznego, które już armię opanowało, stronnictwo umiarkowane w Atenach, z którego rząd tymczasowy wypłynął, zupełnie jest bezsilne i wnet podobno usłyszymy, iż na miejsce rządu tego inna jaka władza powstała.

Turcya.

Konstantynopol, 31. października. *(Agitacya grecka.)*

Korespondent *powszechnej gazety augsburskiej* pisze: Rewolucya przeprowadzona w Grecyi z nadzwyczajną szybkością i bez rozlewu krwi, zawróciła zupełnie głowy tutejszym Grekom i ich stronnikom. Widmo cesarstwa bizantyńskiego pojawia się znowu po wszystkich kawiarniach i szynkach. „My potomkowie zwycięzców z pod Marathonu i Salaminy — wykrzykują jednogłośnie Grecy — wyrzucimy teraz niezwłocznie barbarzyńskich Turków za Bosfor, a nieznośnych Franków za Dunaj!" Niejest to jednakże rzecz tak łatwa do wykonania, jak się zdawać może rozmarzonemu winem bohaterowi, zwłaszcza, że po stanowczem załatwieniu sprawy czernogórskiej i serbskiej ma Porta wcale znaczną, do wyprawy uzbrojoną armię i bardzo znamienitą flotę do dyspozycyi. Wprawdzie niepodlega wątpliwości, że nowy rząd grecki, czy przyjmie formę republikańską, czy też powoła którego z książąt europejskich na tron, chcąc okazać się popularnym i utrzymać, musiałby poważnie się z Turcyą i dążyć do oderwania od niej kilku prowincyi, chociażby nawet dało się przewidzieć, że nadzieje zostałyby gorzko zawiedzione w skutkach. Ale Grecy muszą przebyć tę próbę, azeby się wyleczyć z swojej fantazyi politycznej. Nieprzebaczony błąd Króla Ottona w oczach jego niespokojnych poddanych dowodzi właśnie, że Monarcha ten ze względu na indywidualną pomyślność kraju, w interesie rolnictwa, handlu i przemysłu, jako też ze względu na przeważny wpływ mocarstw zachodnich, wstrzymywał się od wszelkiej polityki agressyjnej. Ale sen jest zanadto głęboki, i potrzeba przeto koniecznie huku dział, azeby nastąpiło rozumne przebudzenie. Że zresztą jednomyślność rewolucyjna niejest wcale tak świetna, jakby chiano wmówić w świat dla usunięcia wszelkiego powodu interwencyi, dowodzą nawet tu, zdala od właściwej widowni powstania, spory między tutejszą partyą arystokratyczną i demokratyczną, które bez wdania się policyi tureckiej, byłyby niezawodnie skończyły się rozlewem krwi. Chodziło bowiem o adres do rządu tymczasowego, który opatrzony dwomatysiącami podpisów istotnie przyszedł do skutku, a wyrażał pochwałę i podziękowanie tutejszych Greków z okazyi ostatnich ważnych wypadków. Dwóch

członków gminy miało wedle uchwały udać się z tym adresem i doręczyć go w Atenach osobiście. Na ten cel szlachta starobizantyńska i nowo turecka, wysokie duchowieństwo, i bogatsi kupcy wybrali z pomiędzy siebie dwóch członków, ale demokracya sprzeciwiła się temu i wystąpiła z żądaniem, aby przynajmniej jeden z deputowanych był z pomiędzy niej wybrany. Opór obydwu stron stał się przyczyną staré, i policya musiała z całą energią wystąpić, i zamknąć publiczne kasyno, aby zapobiedz krwawym zaburzeniom. Tymczasem sprawa adresu pozostaje w zawieszeniu. Prawdopodobnem jest, że albo całkiem nie przyjdzie do skutku, albo co gorsza, będzie wysłany w dwóch egzemplarzach w dowód rozdwojenia narodu. Tutejsze poselstwo greckie zmieniło nagle swoje zasady i objawiła zapał patryotyczny, dozwalając oficerom i żołnierzom tu na wychodźctwie pozostającym powrócić do ojczyzny, i udzieliło im małą gratyfikacyę pieniężną. Wszyscy ci ludzie odjechali więc ztąd. Turcy nie mówią nic prawie na to wszystko, wskazując tylko w milczeniu Allę i hrabię Russella. Na nieszczęście jednak brakuje im w tej stanowczej chwili przyjacielskiego urzędowego doradzcy, gdyż jak wiadomo Sir H. Bulwer nie znajduje się w Stambule. Słychać w prawdzie, że w Tesalii mają ustawić korpus obserwacyjny i uzbroić kilka okrętów. Nie zdaje się jednak, aby to rzeczywiście nastąpiło, gdyż Turcy nie lubią porą zimową przedsiębrać kroków wojennych lub puszczać się na morze. Tymczasowo więc odpłynął tylko jeden parowiec do Pireju, gdzie ma zostawać do dyspozycyi posła tureckiego.

Kronika.

(Pożary.) W Cucułowcach w obwodzie stryjskim zniszczył pożar na dniu 2. b. m. w nocy dom i budynki gospodarskie ze zbożem tamtejszego włościanina Wasyla Dz., i wyrządził mu szkodę na 800 zł. w. a. Ze śledztwa pokazało się, że ogień był podłożony, i sprawca tej zbrodni, krewny pogorzelca i również włościanin tamtejszy, wyznał z żalem, że popełnił ja w stanie opilstwa i z nienawiści ku poszkodowanemu.

Dnia 5. b. m. zgorzało w Niżniowie w obwodzie stanisławowskim dziesięć domów włościańskich z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i całym zasobem zboża. Przyczyna tego pożaru nie jest dotąd wiadoma.

(Skrzynia z dokumentami znaleziona.) Wszystkie dzienniki doniosły, pisze „Gazeta wiedeńska", że w ratuszu wiedeńskim znaleziono do 7. b. m. pakę z wielce szacownemi dokumentami do najstarożytniejszej historyi Wiednia, z dokumentami w językach włoskim, hiszpańskim, tureckim i perskim, i że ten zbiór dokumentów przechowany został podczas ostatniego oblężenia Wiednia przez Turków. Dla sprostowania tego donoszą nam z niezawodnego źródła:

W ratuszu w izdebce małemi wązkiemi drzwiczkami zamkniętej znaleziono kilka skrzyń drewnianych, napełnionych z wyjątkiem jednej, w której się stare suknie znajdują, papierami, dokumentami, książkami. O ile dotąd zdołano się przekonać, są to familijne papiery osób prywatnych, z których niektóre sięgają nawet 15. wieku, większa część jednak należy do 17. i 18go stulecia. Pomiędzy książkami obok wielu kalendarzy krakowskich, są drukowane książki tureckie i perskie, (także wydanie dzieł poety Hafisa) oprawne w skórę.

Czy są tam także ważne i zajmujące dokumenta, nie zdołano się dotąd przekonać. Pewna, że nie pochodzą z czasów ostatniego oblężenia Wiednia przez Turków, ponieważ są między niemi dokumenta z drugiej połowy zeszłego stulecia. Pan burmistrz dokłada starania, aby wszystkie te papiery należycie zbadane i ocenione zostały.

(Monety siamskie.) Muzeum numizmatyczne w Hawrze zostało wzbogacone zbiorem monet siamskich. Handel w królestwie siamskim, tak jak na Wschodzie, i w ogóle pomiędzy pierwotnemi narodami, odbywa się za pomocą zamian, moneta w działaniach handlowych używana bywa tylko wyjątkowo. Dla tego w Siamie, monety zachowały pierwotny swój kształt, mianowicie pryzmatu z zagiętemi ku sobie końcami, na podobieństwo stonogi zwiniętej w kłębek. Podstawą wartości monety są piastry portugalskie po 9 złotych. Na monecie siamskiej nie ma żadnego napisu, tylko waga wyrznięta jest z tylnej strony; poniżej cokolwiek na boku jest herb, który stanowi wyobrażenie ostro kończącego się dzwonka wielkiej pagody lub pałacu Króla. W Chinach kształt monet został już zmieniony, zbliżając się bardziej do europejskiego; to samo nastąpi i w Królestwie Siamskiem. Zatem małe te sztabki srebrne tem większe będą miały znaczenie i będą ważną pomocą przy badaniach nad monetami Wschodu.

W y k a z

przychodów c. k. uprzyw. galicyjskiej żelaznej kolei „Karola Ludwika"

Przestrzeń obrotu $47\frac{1}{2}$ mil.

Miesiąc	Komunikacya osób			Transport towarów			Razem	
	Liczba podróżnych	wal. aust.		cetnary celne	wal. aust.		wal. aust.	
		zł	c.		zł.	c.	zł.	c.
Październik 1862 .	25.675	84 336	68	437.604	232 499	96	317.3 6	64
Do tego od 1 stycznia do 30. wrz 1862	246.490	751.376	65	3907.657	2,072.015	72	2.823.392	37
Razem . .	272165	836.233	33	4,345.[illegible]01	2.304.515	68	3,140.749	1
Przychód brutto w paźdz. 1861 (z przestrzeni $34\frac{1}{2}$ mil) wynosił							[illegible]85.268	14

Prócz tego transportowano 52.626 cetnarów celnych różnych ładunków rządowych bez policzenia należytości frachtowej.

Wiedeń 1. listopada 1862.

C. k. uprzyw. galic. kolej żelazna „Karola Ludwika."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sanok, 22. października. Ceny przeciętne zboża i innych artykułów na targach w obwodzie naszym w I. połowie października 1862.

	Miejsce targu:											
	Sanok		Krosno		Dobromil		Lisko		Rymanów		Dynów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	4	25	3	95	4	.	4	.	4	.	4	20
„ żyta . . .	2	45	2	40	2	60	2	50	2	30	2	60
„ jęczmienia .	1	60	1	70	2	.	2	.	2	.	2	.
„ owsa . . .	1	30	1	40	1	40	1	20	1	20	1	20
„ hreczki . .	.	.	2	45	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy .	.	.	3	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	70	1	10	.	.	.	90	.	80	.	70
Cetnar siana . . .	.	.	1	50	1	.	.	80	1	40	1	35
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	23	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	70	8	40	5	12	5	25	7	.	4	80
„ „ miękkiego	3	.	6	30	4	12	2	10	5	.	3	40
Funt mięsa wołowego	.	14		13	.	14	.	12	.	12	.	12
Mas okowity . . .	.	90	.	80	.	80	.	75	.	60	.	60

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 12. listopada. Izba deputowanych rady państwa odrzuciła na przedwczorajszem posiedzeniu wniosek *Stamma* względem zniesienia *loteryi*. Potem przyzwoliła izba dwa kredyty dodatkowe, jeden dla c. k. marynarki wojennej na rok 1862, a drugi na pokrycie kosztów reprezentacyi państwa w roku administracyjnym 1862. Wydział izby, proponując przyzwolenie ich, oświadczył, że te żądania dodatkowe sprzeciwiają się duchowi i literze konstytucyi, co jednak zbijał stanowczo Jego Excelencya minister handlu. W końcu przypadały z porządku dziennego obrady nad projektem ustawy względem należytości, ale na wniosek *Szabla* zamknięto posiedzenie. — Królestwo Lombardo-weneckie dotknęły z początkiem bieżącego miesiąca znaczne wylewy, które zrządziły niemałą szkodę osobliwie w okolicy Rovigu i Culiady.

W **Berlinie** utworzył się pod nazwą „patryotycznego zjednoczenia" związek, który wytknął sobie cel, wyjaśniać w szerszych kołach ludu pruskiego kwestyę: czy rząd ma być *królewski* czy też *parlamentarny*? — i tym sposobem nakłaniać równomyślących do spólnego działania. Związek ten oświadcza się za rządem królewskim, jaki odpowiada duchowi konstytucyi, i chce, ażeby konstytucyjny rząd Króla dla dobra ojczyzny pozostał nieograniczonym i niepodlegał despotyzmowi „rządu stronniczego". Słuszną uwagę robi przytem *Gazeta wiedeńska*, że loiczną konsekwencyą tego związku jest uchylenie teraźniejszej konstytucyi. — Ze względem na kilkakrotne oświadczenia pana Bismarka, że pragnie uchylić wszelkie zatargi, donosi teraz *Bank- und Handl. Ztg.*, że w pewnych sferach, wpływających przeważnie na rozwój konstytucyi, myślą teraz znowu o rozwiązaniu izby deputowanych i rozpisaniu nowych wyborów. Trudno jednak osądzić, jaką rękojmię miałby rząd w takim razie, że nowa izba będzie przychylniejszą dla rządu.

Przepowiadana oddawna już interwencya głównych mocarstw europejskich w sporze amerykańskim, zaczyna nabierać podobieństwa do prawdy. Podług dzisiejszego telegramu z **Paryża** z 9go b. m. donosi *Patrie*, że Francya zaproponowała Angli i Rosyi, ażeby spólnie z nią zażądały od Ameryki zawieszenia broni na sześć miesięcy, a w ciągu tego rozejmu ofiarowałyby jej te mocarstwa swoje usługi, by przywieść do skutku pojednanie, i żądałyby od unii północnej niezwłocznego zniesienia blokady. — Tajemna prasa republikańska zaczyna znowu dawać liczne znaki życia we Francyi. Tak zwany „komitet rewolucyjny" wydał z swojej „drukarni powszechnej republiki" drugi buletyn datowany z 25. z. m., w którym wypowiada wojnę cesarstwu, niepodając jednak dnia i godziny powstania. Powiada on wyraźnie, że minął już czas spisków, i że przeto niechce on tym sposobem popierać organizacyi swojej partyi, lecz żąda tylko, ażeby każdy gotował się do walki i przysposabiał broń i amunicyę, by w razie potrzeby mogli zaraz wszyscy republikanie stanąć w szeregi i w „dniu sądu" utworzyć silną armię republikańską.

W gabinecie *turyńskim* ma — jak donoszą dziennikowi *La France* z Turynu — panować rozdwojenie co do odpowiedzi, która ma być wydana na notę pana Droyun de Lhuys. W Turynie — powiada *France* — wiedzą już dzisiaj, że wspomniona nota, chociaż okazuje wielką sympatyę Włochom, nie pozostawia właściwie żadnej nadziei ewakuacyi Rzymu. Obiega tedy pogłoska, że niektórzy ministrowie radzą przed wydaniem jakiejkolwiek odpowie-

dzi, zasięgnąć poprzód zdania parlamentu. Tymczasem gotuje się we Włoszech nowa burza przeciw gabinetowi. *Diritto* ogłosił temi dniami piorunujący manifest do deputowanych, którego konkluzya jest taka: że mąż z Sarnico i Aspromonte (Ratazzi) nie może i nie powinnien dłużej zostawać u steru rządu włoskiego." Manifest ten przypomina deputowanym, łudzonym nowemi obietnicami, główne występki Ratazzego: rozwiązanie stowarzyszeń politycznych, bratobójczą walkę, która sprowadziła katastrofę pod Aspromonte, zaprowadzenie stanu oblężenia w połowie państwa, aresztowanie deputowanych itp., i pyta, czy mogą ścierpieć dłużej takie bezprawia? Z tego wszystkiego pokazuje się więc, że exystencya teraźniejszego gabinetu może być wkrótce stanowczo zachwiana. Zdaje się, że podróż Króla Wiktora Emanuela do Neapolu wkrótce już nastąpi, a dzienniki piemonckie przywiązują do niej nowe plany reform i ulepszeń, jakie mają nastąpić w prowincyach południowych. Tymczasem donoszą telegramy o nowych walkach z bandytami w Neapolitańskiem, które w kilku miejscach wypadły nawet bardzo niepomyślnie dla wojsk piemonckich.

Z półwyspu **iberyjskiego** donoszą dzienniki, że rząd hiszpański wyprawił do Washingtonu notę z zażaleniem na postępek kapitana statku „Montgomery", i że w **Lizbonie** odroczone zostały izby po dzień 2. stycznia 1863.

W **Warszawie** popełnione zostało nowe morderstwo polityczne. Telegram od granicy polskiej z 10. b. m. donosi na Wiedeń, że 9. b. m. po południu znaleziony został naczelnik tajnych policyantów w Waszawie, Felkner, zakłuty sztyletem w sieni swojego pomieszkania. Depesza dodaje, że mordercy poobcinali mu uszy, i że sprawców niewykryto jeszcze. Zresztą donoszą z Królestwa, że w Warszawie nieustają aresztowania, i że aresztowanych, po większej części rzemieślników, biorą potem do wojska.

Podług wiadomości *petersburskich* ma Cesarz Aleksander, który bawi teraz w Carskiem siele, odjechać około 20. b. m. do Moskwy i zabawić tam do końca grudnia.

Z **Grecyi** nie ma dziś żadnych nowin, a doniesienia dziennikarskie opisują tylko dawniejsze znane już szczegóły powstania. Na wzmiankę zasługuje tylko korespondencya grecka w *Allg. Ztg.*, która donosi, że Grivas niestanął zaraz z początku na czele rewolucyi, lecz dopiero po szczęśliwem jej dokonaniu w Vonitzy, Patras i Missolunghi wystąpił na widownię w Akarnanii i wydał fabrykowaną w Atenach proklamacyę. Ztąd też datuje się spór jego z rządem prowizorycznym.

Najświeższa poczta.

Drezno, 10. listopada. Dzisiejszy *Dresdner Journal* ogłasza wielokrotnie wspominany list ministra stanu Beusta do prezydenta izby handlowej w Lipsku. Jego postępowanie w Mnichowie nie jest zganione, postępowanie zaś Dorstlingera potępione i to, co utrzymywał, zaprzeczone, idee Hansemanna uznane za dobre.

Turyn, 10. listopada. *Discussione* pisze: Z przyczyny nowych zwycięztw bandytów w prowincyach neapolitańskich, podróż Króla do Neapolu opóźni się nieco; prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku przed grudniem.

Medyolan, 10. listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Neapolu 9. listopada: W potyczce pod St. Severo w Kapitanacie 200 bandytów napadło na kapitana z porucznikiem i 40 ludźmi; większa część żołnierzy poległa; kilku, między nimi kapitan, wzięci zostali przez bandytów do niewoli; wielu bandytów padło także na placu.

Nowy Jork, 30. października. Armia z nad Potomacu postąpiła do Wirginii; stanowisko armii separatystów w Wirginii nie wiadome. Zbrojne siły unii, które miały napaść na Charleston i Savannah, postąpiły o 9 mil i spędziły separatystów z 3 stanowisk. Separatyści otrzymali później posiłki, a wojska związkowe ustąpiły z znaczną stratą. Unioniści przygotowują ekspedycyę do Texas.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. listopada.

Hotel europejski: PP. Wiśniewski Wiktor, z Strzelisk. — Artymowicz Jan, c. k. notaryusz, z Komarna.

Zajazd Kohna: Terlecki Jan, z Smolnik. — Duniewicz St., z Nowoszyc.

Zajazd Kiernickiego: Morawski Emil, z Zalesia. — Malczewski Adam, z Pleśna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. listopada.

PP. Mahs Ernest, kr. pruski konzul jen., do Odessy. — Lakowski Leop., c. k. przełożony pow., do Żorawna. — Struszkiewicz Jan, do Mszan dolnych. — Małecki Feliks, do Poznania. — Runger Jan, do Janowic. — Szumański Eustach, do Kurowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. listopada 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
6. god. zrana	338.85	+ 0.4	87.9	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328.27	+ 2.6	82.4	połud.-wsch.	"	"
10. god. wiecz.	327.06	+ 2.2	85.8	południowy	mi.	pogoda

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu październiku 1862.

Średni stan barometru był 327'''538 miary paryskiej przy temperaturze 0.
Najwyższy 331'''06 dnia 3. wieczorem.
Najniższy 322'''56 dnia 20. wieczorem.

Średnia temperatura była + 8.°97 R., o 2.°05 wyższa niż 34letnie przecięcie.
Najwyższa + 16°.4 dnia 4. w południe.
Najniższa + 0°.7 dnia 16. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 74.30 pr. C.
Największa 91.1 dnia 28go zrana.
Najmniejsza 48.4 dnia 12. w południe.

Całkiem pogodnych dni było 8, mało pochmurnych 7, bardzo pochmurnych 13, całkiem posępnych 3. Mgła była w 3 dniach.

Deszcz padał w 13 dniach, śnieg po deszczu w 1 dniu 15.; cała wysokość atmosferycznego osadu wynosiła 21.'''35, więcej o 3.'''32 niż 34letnie przecięcie.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: Pn. 3; Pn.-Z. 3; Z. 42; Pd.-Z. 8; Pd. 25; Pd.-W. 7; W. 4; Pn.-W. 1; siła jego była w ogóle mierna.

Z codziennych spostrzeżeń przeciętnych na rozmaitych instrumentach astronomicznych przedstawia się następujący przegląd: Codzienny średni stan barometru podniósł się z 327.'''887 dnia 1go, na 330.'''933 dnia 3go; spadł do 13go na 324.'''827, podniósł się dnia 16go na 330.'''233, spadł do 21go na 323.'''403, a mianowicie od 18go nagle zapewne dla gwałtownej burzy na morzu północnem; osiągnął dopiero 25. 326.'''070, a dnia następnego 328'''380, i spadł znowu do 30go na 326.'''770. Codzienna średnia temperatura stała przez pierwszych pięć dni na + 10°, podniosła się do 4go na + 12.°40; spadła 6go nagle na + 7.°67 a z wielkiemi zmianami do 16go na + 3.°00; podniosła się już 18go na + 8.°70 a do 29go doszła do + 10.°43. Średni nacisk pary zmniejszył się z 4.'''17 dnia 1go na 1.'''86 dnia 16go, a powiększył się do 28go na 4.'''13. Średnia wilgoć powietrza powiększyła się z 76.03 pr.C. dnia 1go, na 86.83 dnia 5go, zmniejszyła się już 7go na 62.67, osiągła 21go znowu 86.60, i niezmniejszyła się już niżej 68.53 do 30go. Wiatr był tylko w pierwszych 8 i w ostatnich 3 dniach bardzo zmienny, zresztą kierunek jego był z małemi zmianami zachodni. Największa ilość deszczu w przeciągu 24 godzin wynosiła 6.'''80 dnia 21go. Średni stan Ozonometru chwiał się między 4.67 dnia 1go, a 9.07 dnia 23go. Średnia elektryczność powietrza zmniejszyła się z 4.9 dnia 3go, na 1.0 dnia 19go, i powiększyła się dopiero 31go na 4.4, a elektryczność ziemi trzymała się z nią prawie w równej mierze.

Dr. R.

Teatr.

Dziś na scenie polskiej: **„Pan Jowialski"**, komedya w 4 aktach Alex. hr. Fredra.

Kurs lwowski.

Dnia 11 listopada.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	74	5	80
Dukat cesarski	" "	5	77	5	82
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	85	9	99
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	90	1	93
Talar pruski	" "	1	80	1	83
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	—		—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	79	50	80	13
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	83	50	84	13
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	25	71	98
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	13	82	95
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	223	25	224	88

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. listopada	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	79	50	80		1	$44^{4}/_{9}$
Dawne " " 100 " "	83	47	84	—	1	$51^{2}/_{3}$

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 11. listopada.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82.70. Metaliki po 5% za 100 zł. 71.25. po $4^1/_2$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 791 -; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 222.40; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —. .

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 121.50 Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.80. dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 121.25

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

kZ c.. galic. drukarni-rządowej.